

ROK SŁONIA

Wszystkie biografie proroka Mahometa (zwane po arabsku *sīra* ‘droga życia’) są zgodne, że Mahomet urodził się w roku słonia. Z czasem ustalono, że był to rok 570.

Tak twierdzą źródła arabskie. Musimy zatem oprzeć się nich i na zawartych w nich informacjach o narodzinach Proroka. Ale te informacje zostały ustalone dopiero w drugim wieku hidżry, a więc w IX wieku n.e. Dwieście lat po narodzinach Proroka. Nie mamy zachowanych dokumentów z tamtego czasu, zawarte są bowiem w dziełach, które napisano jeszcze później. Natomiast pełne rękopisy oryginałów są rzadkością: większość to późniejsze kopie. Pierwsza pełna arabska książka rękopiśmienna jest datowana na rok 869.

Ponieważ źródła muzułmańskie mówią o tym, że słoń znalazł się w wojskach etiopskich przybyłych do Arabii, to tam można szukać potwierdzenia daty roku słonia. Tu jednak zaczynają się problemy.

Ale zacznijmy od tego, jak to wydarzenie relacjonują źródła muzułmańskie. A potem przedstawimy, jak ta sprawa wygląda w źródłach etiopskich (a właściwie himjaryckich) i bizantyńskich.

A więc według arabskich relacji rok słonia nastąpił w roku 570, gdy wojska himjaryckiego władcy Abrahy dotarły do Mekki, prowadząc ze sobą słonia, a może nawet kilka słoń. To musiało zrobić wrażenie i mogło być zapamiętane jako coś wyjątkowego. Powinno też być odnotowane w historii południowo arabskiego państwa Himjarytów. I tak jest, ale relacje te różnią się między sobą pod wieloma względami.

Oto relacja arabska do dziś akceptowana w opracowaniach mu-
zułmańskich.

Rok słonia

Relację opisującą wyprawę etiopską ze słoniem na Mekkę opisują liczne źródła muzułmańskie, w tym *Sīra* Ibn Hišāma, nieco późniejszy zbiór dziwnych opowieści Muḥammada Ibn Ḥabība (zm. 859) zatytułowany *Al-Munammaq fi aḥbār Qurayš* („Ozdobna księga opowieści o Kurajczytach”), a także podstawowe późniejsze opracowania takie jak *Dzieje* Aṭ-Ṭabariego. Bohaterami wydarzenia są Arabowie, Etiopczycy, dziadek Proroka ‘Abd al-Muṭṭalib i władca himjaryckiego królestwa w Jemenie Abraha al-Aszram. A także słoń i stada ptaków.

Szczególnym jednak źródłem jest Koran. Wydarzeniu poświęcona jest cała sura zatytułowana „Słoń” (*Al-Fīl*, 105.). Jej tekst jest krótki i jak wszystkie wypowiedzi świętych ksiąg wieloznaczny:

Sura 105 Słoi:

Czyżbys nie widział, jak twój Pan postąpił z ludźmi od słonia? Przecież sprawił, że ich plan się nie powiódł. Posłał na nich ptaki, które zrzuciły na nich kamienie z wypalanej gliny. I wyglądali jak pognieciona słoma.

Koran nie wyjaśnia, kim byli „ludzie słonia”. Z tekstu sury nie wynika też, jak Bóg doprowadził do klęski ich planu. Czy przez to, że wysłał na nich ptaki, które zrzuciły kamyki z palonej gliny?

Egzegeci mieli z tym kłopot. Ale mogli sięgnąć do źródeł pośredników takich jak Ibn Hiżām, który szczegółowo opisał cały kontekst wydarzenia.

Ibn Hiżām rysuje ten historyczny kontekst, a mianowicie dzieje przeniesienia do Jemenu, a dokładniej do królestwa Himjarytów, chrze-

ścijaństwa przez nygusów – etiopskich władców Aksumu. Opowiada też o wyjątkowej roli etiopskiego namiestnika Abrahy. Nosił on przydomek Al-Aszram („z rozciętym nosem”), bo jakoby podczas walk o władzę w Jemenie z wojskami etiopskimi rozcięto mu koniuszek nosa. Oto jak to wydarzenie opisuje Ibn Hiszām:

[Ibn Hišām, Wüstenfeld, s. 29]:

Następnie Abraha zbudował w Sań'ie *qalīs* (z greckiego ἐκκλησία) – kościół, jakiego za jego czasów nie widziano jeszcze na całej ziemi, i napisał do nygusa (An-Nadžāsziiego): „Zbudowałem dla ciebie, królu, kościół, jakiego dla żadnego króla przed tobą nie zbudowano. I nie spocznię, póki nie skieruję ku niemu arabskich pielgrzymów.”

A Muḥammad Ibn Ḥabīb podaje dalsze szczegóły:

[Muḥammad Ibn Ḥabīb, *Al-Munammaq*, s. 70:]

Kilkoro członków plemienia Kināna wyruszyło z południa Jemenu. Kiedy dotarli do Sań'y, zobaczyli tam świątynię zbudowaną na kształt Al-Ka'by przez Etiopczyka Abrahę al-Aszrama, który nazwał ją Al-Qalīs. Ci ludzie weszli do świątyni. Niektórzy z nich wypróżnili się tam, a potem wyszli i odjechali. Abraha znalazł ich ślady, zezłościł się i spytał: „Kto to zrobił?”

To samo wydarzenie tak relacjonuje Aṭ-Ṭabarī (*Tārīḥ*, t. II, s. 131):

An-Nadžaszi wyraził zadowolenie z poczynań Abrahy i potwierdził zbudowanie kościoła w Sań'ie, oraz to, że Abraha wzniósł zadziwiającą budowlę, jakiej nikt nigdy nie widział. Używał złota i wspaniałych barwników, a potem napisał do cesarza. Powiadomił go, że chciał zbudować w Sań'ie kościół, o którego znaczeniu będzie się pamiętać. Po-

prosił więc o pomoc przy jego budowie. Cesarz go wspomógł rzemieślnikami, kafelkami i marmurem. Kiedy ukończono budowę, Abraha napisał do An-Nadżāsiego: „Chcę, żeby ku niemu kierowali się arabscy pielgrzymi.” Kiedy Arabowie o tym usłyszeli, uznali to za przesadę. Sprawa nabrała dla nich wielkiego znaczenia. Pewien człowiek z plemienia Mālik Ibn Kināna przybył do Jemenu, wszedł do świątyni i wypróżnił się w niej.

Abraha się zezłościł, począł gromadzić wojsko, by najechać na Mekkę i zniszczyć Świątynię. Wyruszył z Etiopczykami. Wziął ze sobą słonia.

Zezłoszczony Abraha postanowił pomścić zniewagę i zniszczyć Al-Ka'bę. Szykował więc wyprawę wojenną na Arabów. Chciał, co oczywiste, ukarać ich za świętokradztwo w kościele, który miał się dla nich stać ważniejszy od Mekki i Al-Ka'by. Pamiętajmy, że są to wyłącznie relacje muzułmańskich autorów z IX wieku.

[Ibn Hiszām, Wüstenfeld, s. 35–36:]

Rano Abraha szykował się na wejście do Mekki. Przygotował swojego słonia do walki, zgromadził wojska. Słoń nazywał się Maḥmūd. Abraha zamierzał zniszczyć świątynię a potem ruszyć z powrotem do Jemenu. Kiedy skierowali słonia na Mekkę, nadszedł Nufajl Ibn Ḥabīb, stanął przy słoniu złapał go za ucho i zawołał: „Uklęknij Maḥmūdzie, a potem wracaj skąd przyszedłeś, jesteś bowiem w świętym mieście Boga!” Puścił ucho słonia, a ten ukląkł. A Nufajl Ibn Ḥabīb pospiesznie ruszył w góry. Uderzono słonia, by wstał, ale on nie chciał. Bito go po łbie toporem, ale też nie chciał się podnieść, wbijano w uszy pałki aż leciała krew, nie ruszał się. Dopiero kiedy odwrócili go w kierunku Jemenu, podniósł się i ruszył pędem. Skierowali go ku Syrii, poszedł, skierowali na wschód – poszedł, skierowali ku Mekce – ukląkł.

Bóg zesłał na nich od morza ptaki podobne do wróbla i jaskółek. Każdy ptak miał ze sobą trzy kamyczki wielkości ziaren grochu i socze-

wicy: jeden w dziobie, dwa w pazurach. Każdy, w którego trafiły kamyki, umierał, choć nie wszyscy byli trafieni. Ci zaczęli uciekać skąd przyszli, prosząc Nufajla Ibn Hąbiba, by ich poprowadził z powrotem do Jemenu. Nufajl, widząc, jaką karę zesłał na nich Bóg, wyrecytował wiersz:

Dokąd masz uciekać, kiedy bóg cię ściga,
a Al-Aszram jest pokonany, żaden z niego zwycięzca.

Wyruszyli i padali na każdej ścieżce u każdego źródła. Abraha został trafiony, wyprowadzili go, a palce jeden po drugim zaczęły mu odpadać. A w miejscu każdego palca, który wypadł, pojawiała się rana z ropą i krwią. Gdy go donieśli do San'y wyglądał jak pisklę. Twierdzi, że kiedy umarł, jego serce wypadło z piersi.

Taka jest wersja kanoniczna relacji o Roku Słonia zawarta w źródłach muzułmańskich. Źródła zewnętrzne, pozaarabskie, tylko częściowo potwierdzają tę wersję, różnią się bowiem od wersji arabskiej w wielu szczegółach.

Źródłem wydarzeń związanych z Rokiem Słonia była sytuacja polityczna na południu Półwyspu Arabskiego, na terenach dzisiejszego Jemenu. Wiedzę o nich dostarczają liczne zabytki pisane, niemal wyłącznie inskrypcje naskalne, odkrywane w ostatnich latach XX i początkach XXI wieku.

Na południu Półwyspu ostatnim wielkim państwem przed przybyciem Arabów był Himjar, który w III wieku n.e. przejął władzę po wielkich państwach południa: Saby, Ma'inu, Qatabanu i Ausanu.

Plemię Hąmjar (w sabejskim zapisie: *hmyr^m*) zamieszkiwało południowo-zachodnie rejony Półwyspu Arabskiego (Jemenu). Pliniusz Starszy (25–79 n.e.) notuje, że Aeliusz Gallus w 25 r. p.n.e. określał ich jako najliczniejszy lud Arabii Południowej. Od II w.n.e. Hąmjarycy zaczęli się podbijać tereny należące do Sabejczyków i Qatabańczyków. W III w.n.e. zastąpili Sabejczyków, przejęli też od nich język i pismo. Na tery-

torium sabejskim założyli swoje główne miasto – stolicę – w Żafārze (ok. 100 km na południe od dzisiejszej Şan'y). Zaczęli więc się nazywać władcami Saby i Dhū Rajdānu. A także południa: Jamanatu, a więc Jemenu, i całego wybrzeża Morza Czerwonego (Tihāmy) Podobnie jak Sabejczycy nawiązywali kontakty z afrykańskim królestwem Aksumu. W tymże trzecim wieku odparli najazd Aksumu i zaczęli tworzyć niezależne państwo, które szybko stało się największą potęgę na Półwyspie Arabskim. W odróżnieniu od chrześcijańskiego Aksumu południowi Arabowie Ĥimjaru przyjęli w III wieku n.e. judaizm. Przez wiek był on religią państwa. W piątym i szóstym wieku władza Ĥimjarytów rozciągała się już po Arabię Centralną, rzymską Arabię Pustynną: Arabia Deserta.

Na przełomie V i VI wieku wzrost potęgi Ĥimjarytów zaniepokoił leżące po drugiej, zachodniej stronie Morza Czerwonego etiopskie (erytrejskie) królestwo Aksumu związane z Bizancjum. Aksumicy w odróżnieniu od zjudaizowanych Ĥimjarytów w połowie IV wieku przyjęli chrześcijaństwo (monofizyckie). Powodem tego niepokoju był nie tylko czynnik religijny, ale również rosnąca potęga Ĥimjaru, oraz to, że w swojej ekspansji Ĥimjaryci nawiązali kontakty z sasanidzką Persją, odwiecznym wrogiem chrześcijańskiego Bizancjum. Aksum zmusił więc koło roku 500 Ĥimjarytów do płacenia trybutu. Nie wiemy, jak to się stało, niemniej coraz intensywniejsze badania archeologiczne być może pomogą wyjaśnić wiele szczegółów historii Ĥimjarycko-aksumskiej. Panujący w Ĥimjarze w latach 518-522 Ma'dikarib Ja'fur był już chrześcijaninem.¹ Ale kolejny władca, mianowany w czerwcu 522 r. n.e. przez Aksum–Jūsuf był żydem. To za jego panowania nastąpił przełom.

Jūsuf Dhū Nuwās przeszedł do historii zarówno pod imieniem Józef (sabejski zapis: (ra)Jy rasa fswy, *Yws'lf's'lr Yt'r* Yūsuf As'ar Yath'ar), ale

¹ Ch. Robin, S. Tayran, *Soixante-dix ans avant l'Islam : l'Arabie toute entière dominée par un roi chrétien*, „Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres”, no. 1, 2012, s. 529.

także jako Dhū Nuwās (co jakoby oznaczało osobę z gęstą czupryną lub lokiem). W 523 r. Dhū Nuwās wypowiedział Aksumowi posłuszeństwo. Co więcej, zaczął prześladować chrześcijan. Przypisuje się oblężenie ważnego miasta kupieckiego Nadżrānu i wymordowanie w nim chrześcijańskich notabli.

Legendy powiadają, że Dhū Nuwās uciekł się do wybiegu: obiecał, że chrześcijan Nadżrānu nie spotka kara, jeśli się poddadzą. Gdy ci się poddali, obietnicy nie dotrzymał. Postawił ich przed wyborem: albo się wyrzekną swojej wiary albo zostaną zabici. Ci nie chcieli przyjąć judaizmu. Więc Dhū Nuwās kazał ich spalić i wrzucić do fosy (*al-uchdūd*).

W tradycji muzułmańskiej echem tego wydarzenia jest być może sura 85 Koranu „Gwiazdozbiory” o Aṣḥāb al-Uchdūd – Ludziach Fosy. Choć, jak to bywa ze świętymi księgami, tekst jest enigmatyczny i mało konkretny:

*Na niebo pełne gwiazd!
 Na dzień obiecany!
 Na świadką i na to, co on zaświadcza!
 Ludzi w rowie zabito.
 Ogień rozpalano.
 A oni przy nim siedzieli.
 I są oni świadkami tego, co z nimi czyniono.
 Sprzeciwiali się tylko po to, by uwierzyli w Boga potężnego i pełnego
 chwały,
 do którego należy królestwo niebios i ziemi. Bóg wszystkiego jest świadkiem.
 Tych, którzy zadają mękę ludziom wierzącym i nie zechcą okazać skruchy,
 spotkają mękę piekielną i męczarnie w ogniu.*

Wymordowanie chrześcijan Nadżrānu było wydarzeniem, które odbiło się szerokim echem w świecie chrześcijańskim a więc bizantyńskim. Cesarz bizantyński Justynian (527–565) naciskał na Aksum, by ukarał Himjarytów i umocnił swoje – a więc i bizantyńskie – wpływy w ich królestwie.

Panujący wówczas w Aksumie król Kālēb Ella Aṣḃeḃa (Kālēb – to imię biblijne; przydomek *ella aṣḃeḃa* znaczy „ten, co rozświetlił”) wyruszył na Jemen przeciwko Dhū Nuwāsowi. Bizancjum dostarczyło floty: 70 okrętów na przeprawę armii Aksumu przez Morze Czerwone.

Wojska Kālēba pokonały Dhū Nuwāsa, który zginął samobójczą śmiercią. Na himjaryckim tronie Kālēb osadził chrześcijanina: Ĥimjarytę Sumūyafę Aszwa’.

W miarę wiarygodnym źródłem opisującym te wydarzenia jest „Historia” Prokopiusza z Cezarei (zm. 561). Prokopiusz dostarcza precyzyjnych informacji o wydarzeniach na południu Półwyspu. Prokopiusz pochodził z Bliskiego Wschodu: palestyńskiej Cezarei. Był też dobrze poinformowanym Bizantyńczykiem, bo służył u boku Belizariusza, słynnego bizantyńskiego wodza, podówczas głównodowodzącego armii bizantyjskie. Prokopiusz jako doradca Belizara i uczestnik bizantyjskich działań wojennych wydaje się dość wiarygodnym źródłem. Najnowsze znaleziska na Półwyspie Arabskim, przede wszystkim inskrypcje ĥimjaryckie potwierdzają i precyzują informacje Prokopiusza.

Nowy władca Himjaru Sumūyafa Aszwa’ u Prokopiusza nazywa się Esimiphaios, natomiast król Aksumu Kālēb Ella Aṣḃeḃa – Hellestheaeus².

Sumūyafa Aszwa’, czyli Esimiphaios natychmiast, gdy tylko Kālēb wrócił do Aksumu, ogłosił swoją niezależność. W 533 r. Sumūyafę obalił jego podwładny Abraha i ogłosił się królem Ĥimjaru. U Prokopiusza nazywa się Abramos (Ἄβραμὸν ὄνομα), był bezwzględny, acz przebiegłym politykiem, który potrafił sobie wywalczyć władzę. Jest niewątpliwie postacią historyczną, znaną nie tylko z dziejów arabskich i *Historii wojen* Prokopiusza, którego był rówieśnikiem: Prokopiusz zmarł w roku 561, a Abraha ok. 565 roku. Znamy Abrahę również z licznych inskrypcji wciąż odkrywanych na terenie Półwyspu Arabskiego. Inskrypcje opo-

² Hellestheaeus to zniekształcone imię Ella Aṣḃeḃa w wyniku omyłkowej zamiany bety (β) na thetę (θ). U Teofanasa (*Chronographia* 169, 14) nazywa się Elesbaas (Ἐλεσβαας).

wiadają o licznych wyprawach wojennych Abrahy³, a także jego działalności: odbudowie tamy w Ma'ribie i budowie kościoła (*qalis*) w Şan'ie.

Nim jednak doszło do przejęcia władzy przez Abrahę, Królestwo Himjar przechodziło radykalne przemiany. Już w początkach wieku, a więc koło roku 500 n.e. etiopskie Królestwo Aksumu narzuciło Himjartom swoją zwierzchność i wymusiło płacenie trybutu. Z wolna też chrześcijaństwo stało się coraz powszechniejsze, a judaizm tracił na znaczeniu.

To ten Abraha w arabskiej tradycji jest władcą Himjaru, który jakoby dotarł z armią i słoniem do Mekki w 570 roku i poniósł tam klęskę. Kālēb bezskutecznie próbował przywrócić zwierzchność Aksumu nad Himjartami. Umarł koło roku 542. Dopiero wtedy następcy Kālēba udało się zawrzeć z Abrahą pokój i zmusić go, by płacił Aksumowi trybut.⁴ Abraha okazał się władcą niepokornym i niezależnym. Zaczął umacniać państwo, rozbudował infrastrukturę, m.in. wyremontował ważną tamę w Maribie, budował świątynie, jak wspomniany kościół w Şan'ie i podejmował wyprawy wojenne przeciw plemionom arabskim. Swoimi dokonaniem chwalił się w licznych inskrypcjach. Miał walczyć, choć niechętnie, w imieniu Aksumu z Persami. Według Prokopiusza podjął przeciw nim tylko jedną wyprawę (t. I, ks. 20.13, s. 193): „Także Abram po tym, jak maksymalnie umocnił swą władzę, wielokrotnie obiecywał cesarzowi Justynianowi wyprawić się na ziemię perskie. Tylko raz zaczął wyprawę, ale zaraz potem wycofał się z powrotem.”

Oto jak stosunki między Aksumem a Himjarem opisuje Prokopiusz:

³ Najnowszą inskrypcję odkryto w 2009 roku w Bi'r Murayghān (tzw. Murayghān 3)

⁴ Poniższą chronologię opieram na propozycjach Christiana Juliana Robina w jego licznych pracach, m.in. *Abraha et la reconquête de l'Arabie déserte: un reexamen de l'inscription Ryckmans 506 Murayghān* w: JSAI 39 (2012)

Prokopiusz z Cezarei

Źródło: Prokopiusz, *Historia wojen*, przeł. D. Brodka, t. I, s. 73–75

Mniej więcej w czasie tej wojny Hellestheaeus, król Etiopów, który był bardzo gorliwym chrześcijaninem, dowiedział się, że Homeryci⁵ na przeciwległym brzegu prześladują bez umiarkowania tamtejszych chrześcijan — wielu z Homerytów było bowiem Żydami, wielu też wyznawało dawną wiarę, którą ludzie nazywają teraz helleńską. W tej sytuacji Hellestheaeus zebrał flotę i armię oraz wyprawił się przeciw nim. Zwyciężywszy Homerytów w bitwie, zabił króla oraz wielu z nich. Następnie osadził tam na tronie innego władcę, chrześcijanina o imieniu Esimiphaeus⁶, z pochodzenia Homerytę, oraz narzucił mu trybut, który co roku miał płacić Etiopom, a potem powrócił do ojczyzny.

Liczni niewolnicy w tym wojsku Etiopów oraz wszyscy ci, którzy skłonni byli do popełniania przestępstw; w ogóle nie chcieli podążyć za królem. Pozostawieni zaś osiedlili się tam, ponieważ pragnęli ziemi Homerytów, która jest nadzwyczaj urodzajna. Po niedługim czasie ludzie ci wraz z grupą innych zbuntowali się przeciw Esimiphaeusowi i uwięzili go w jednej z tamtejszych twierdz. Ustanowili też innego króla Homerytów, niejakiemu Abrama.⁷ Ten Abram był zaś chrześcijaninem, a ponadto niewolnikiem obywatela rzymskiego, zajmującego się handlem morskim w mieście Etiopów Adulis⁸. Na wieść o tym Hellestheaeus postanowił ukarać Abrama wraz z resztą buntowników za niesprawiedliwość wyrządzoną Esimiphaeusowi. Wysłał więc armię złożoną z 3 tysięcy ludzi pod wodzą jednego ze swych krewnych⁶. Ponieważ wojsko to nie chciało już powrócić do domu, lecz wołało pozostać w tym przyjemnym zawarli porozumienie z przeciwnikami, zabili

⁵ Tak w greckich źródłach nazywano Ćimjarytów.

⁶ Esimiphaios – Sumūyafa' Aszwa'.

⁷ Abramus w tej formie występuje u Prokopiusza Abraha.

⁸ Ruiny portu Adulis znajdują się w pobliżu wioski Zula w dzisiejszej Erytrei.

wodza, skoro tylko przystąpili do bitwy, a następnie połączyli się z wojskiem wrogów i tam pozostali. Hellestheaeus, ogarnięty wielkim gniewem, wystąpił przeciw nim kolejną armię. Gdy podjęła ona walkę z jednostkami Abrama, poniosła w bitwie zdecydowaną klęskę i zaraz wycofała się do domu. Odtąd król Etiopów odczuwał strach i nie wyprawiał się już więcej przeciw Abramowi. Po śmierci Hellestheaeusa Abram zgodził się płacić trybut jego następcy na tronie królewskim Etiopów i w ten sposób umocnił swoją władzę. Lecz to zdarzyło się w okresie późniejszym.

Za panowania Hellestheaeusa u Etiopów, a Esimiphaeusa u Homerytów; cesarz Justynian wystąpił do nich w poselstwie Juliana z żądaniem, aby oba ludy ze względu na wspólną religię zawarły porozumienie z Rzymianami, walczącymi z Persami.⁹ Justynian chciał, aby Etiopowie kupowali jedwab od Indów; a następnie odsprzedawali go Rzymianom, stając się sami panami wielkich bogactw. Korzyść Rzymian polegałaby tylko na tym, że nie byłiby już zmuszeni oddawać swoich pieniędzy wrogom. Jest to jedwab, z którego mają zwyczaj wyrabiać szaty, które kiedyś Grecy nazywali medyjskimi, obecnie zaś nazywają seryckimi.¹⁰ Homeryci natomiast mieli uczynić zbiegłego Kaisosa¹¹ naczelnikiem Maddenów¹² oraz najechać ziemie perskie z wielką armią, złożoną zarówno z samych Homerytów, jak i Saracenów Maddenów

Wspomniany Kaisos pochodził z rodu władającego Maddenami i był nadzwyczaj dzielnym wojownikiem. Ponieważ jednak zabił jednego z krewnych Esimiphaeusa, zbiegł na zupełnie bezludne tereny.

Po tym jak każdy zapewnił, że spełni żądanie, poseł został odesłany, żaden z obu królów jednak nie dotrzymał obietnicy.

⁹ To poselstwo opisał poseł cesarza Justyniana Nonnosos cytowany w Bibliotece Focjusza: t. III,

¹⁰ Qajs, syn Al-Hāritha, wódz plemion Kinda i Ma'add. O nim: Ch. Robin, *Abraha et la reconquête de l'Arabie déserte*, „Jerusalem Studies in Arabic and Islam”, 39, 2012, s. 1–94.

¹¹ Tzn. chińskimi.

¹² Arabska nazwa plemienia: Ma'add.

Etiopowie nie mieli bowiem możliwości kupowania jedwabiu od Indów, ponieważ perscy kupcy, jako że zamieszkiwali kraj sąsiedni, zawsze byli obecni w tych właśnie portach, gdzie statki Indów najpierw przybijały, i mieli zwyczaj kupować cały ładunek Homerytom natomiast wydawało się trudnym przedsięwzięciem, żeby przejść przez krainę pustynną, która rozciąga się na wiele dni marszu, a potem jeszcze ruszyć na ludzi dużo bardziej wojowniczych od nich.

Zachowały się też himjaryckie informacje na temat wypraw Abrahy przeciw arabskim plemionom na północy. Taką wyprawę z 552 roku opisuje inskrypcją z Bi'r Murajghān w Jemenie. [Odkrył ją w 1951 r. Jacques Ryckmans: *Inscriptions sudarabiques sabéennes*,]. W inskrypcji, której tekst tu przytaczam, podane są bardzo szczegółowo daty, miejsca – a więc i trasa wyprawy – oraz jej uczestnicy. Nie może to jednak być wyprawa na Mekkę, skoro Abraha poniósł klęskę. Nie tworzy się monumentalnych inskrypcji, by się chwalić własnymi porażkami. No i rok się nie zgadza: 552 to nie 570.

Według tego zabytku Abraha wysłał wojska dwóch plemion południowo-arabskich (kahtanidzkich): Kinda i Murād przeciwko plemionom północno-arabskim (adnanidzkim): Ma'add i 'Āmir. Innymi słowy Abraha w ten sposób prawdopodobnie wykorzystał międzyplemienny konflikt do załatwienia własnych interesów. Wojska plemienne ruszyły ku środkowej Arabii i stoczyły bitwy w dwóch miejscach: A więc nie chodziło w tej wyprawie o Mekkę.

Plemiona Kinda i 'Alī zaatakowały Banū 'Āmir od północy i pokonały ich w dolinie Dhū March (dziś koło Az-Zilfi w Arabii Saudyjskiej). Natomiast plemiona Sa'd i Murād zaatakowały drugą grupę Banū 'Āmir w drodze do dzisiejszej Turaby położonej blisko Aṭ-Ṭā'ifu, letniej rezydencji północnych plemion. Sam zaś Abraha pokonał plemię Ma'add w Ḥalibānie.

W 2009 r. w okolicach tegoż Bi'r Murajghān odkryto kolejną inskrypcję (Murayghān 3) opisującej jego nieco późniejszą wyprawę Abra-

hy¹³. Jak wynika z tej inskrypcji, Abraha dotarł nad Zatokę Perską ale także do Yathribu.

A zatem nie są to wyprawy, opisywane w klasycznych źródłach muzułmańskich. Powstaje pytanie, czy doszło do jeszcze jednej wyprawy w 18 lat później? Tej z udziałem słonia? To nie jest wykluczone, ale zewnętrzne źródła nie podają żadnej informacji o tej wyprawie. Co więcej, Abraha prawdopodobnie zmarł koło roku 560 w podeszłym wieku, o czym świadczy jego bogata, udokumentowana biografia.

Dla ilustracji podaję przekład pierwszej z tych inskrypcji. Świadczy ona o aktywności Abrahy, ale nie odnosi się do słynnej wyprawy w Roku Słonia.

Pierwsza inskrypcja z Bi'r Murajghān (Ry 1)

*b-hyl Rḥmnn w-Ms'ḥhw mlkī brh Zybm̄n mlk S'b̄ w-dRydn w-H.
d.rmw(t)*

Na potęgę Raḥmanāna i jego mesjasza król Abraha Zybm, władca Sab'y, Dhu Rajdanu i Hadramautu oraz południa (Jamanat) i ich Arabów z północy, wybrzeża (Tihamy).

Napisał tę inskrypcję, gdy najechał na Ma'add w czwartym najeździe w miesiącu dhTBTN (kwietniu), gdy całe Banū 'Amir się zbuntowało.

Teraz król wysłał 'GBR z plemieniem Kinda i 'Ala i BSR syna HSN z plemienia Sa 'd. Ci dwaj wodzowie armii podjęli walkę i walczyli:

Oddziały Kindytów i Sa 'dytów przeciw Banū 'Amir w dolinie Dhū March.

Na drodze do TRBN, i zabili i pojмали jeńców oraz przejęli wielką zdobycz. Król zaś walczył w Halibanie i (Ma'add) zostali pokonani oraz

¹³ Szczegółowy opis tego zabytku w pracy: Ch. Robin, S. Tayran, *Soixante-dix ans avant l'Islam* : op.cit.

zmuszeni dać zakładników. Potem 'Amr syn Al-Mundhira rokował (z Abrahą) i zgodził się dać Abrasze zakładników od Al-Mundhira, a Al-Mundhir przekazał mu nadzór nad Ma 'add. Abraha powrócił z Halibanu dzięki potędze Rahmanana w miesiącu dh 'LN (wrześniu) roku 662.

Można by założyć, że w trakcie wyprawy Abraha poszedł dalej i dotarł do Mekki, ale dlaczego się tego nie wspomina na tej inskrypcji ani na żadnej innej? Przyjęcie daty tej wyprawy za rok słonia sprawia, że biografia Mahometa wydłuża się o osiemnaście lat, co jest mało prawdopodobne. Umarłby mając ponad osiemdziesiąt lat.

Dlatego można przyjąć inny wariant. Rok 570 w dziejach himjaryckich niczym nadzwyczajnym się nie wyróżniał. Abraha od kilku lat już nie żył (prawdopodobnie od 565 r.), a jego synowie doprowadzili do upadku państwa i ostatecznej dominacji Persów.

Biografowie mają tendencję do budowania wokół wielkich osób legend o ich niezwykłych przymiotach oraz o znakach towarzyszących ich życiu. Wiele jest ich w życiu Mahometa: aniołowie pojawiający się przy jego narodzinach, aniołowie w czasie bitwy pod Badrem, spotkanie z chrześcijańskim mnichem itd. Urodzin w tamtym świecie się nie obchodziło i o nich nie pamiętało. Ale później urodziny stały się ważne. Całkiem więc prawdopodobnie, że przeniesiono wydarzenia wcześniejsze na rok 570 (potwierdzany w życiorysie i w Koranie np. tym, że Mahomet rozpoczął karierę proroka w wieku czterdziestu lat, a był to rok 610). Warto zwrócić uwagę, że liczebniki: cztery, czterdzieści, czterysta itd. używano w znaczeniu ważnej liczby, a nie po to, by określić konkretną liczbę lat. Wyprawę wcześniejszą, albo nawet typową wyprawę etiopską na Mekkę ubrano w nowe piękne szaty. Skandal wynikający z rywalizacji chrześcijańsko-arabskiej no i obecność słonia tę legendę ubarwiły.

Rozwijanie wątków, ich upiększanie, poszerzanie, namnażanie szczegółów jest zabiegiem często stosowanym, również w literaturze biograficznej. Dla przykładu: u As-Suhayliego (XII wiek) w *Ar-Rawd al-unuf* (I, 136) tak się opisuje budowę kościoła w San'ie:

„Abraha chciał skierować do tego kościoła arabskich pielgrzymów. Nazwano go qalīs z powodu jego wysokości i wyniosłości. Słowa qalīs związane jest bowiem z terminem qalansuwwa, którą nosi się na czubku głowy. O człowieku, który założył qalansuwwę mówi się *taqalnasa* albo *taqallasa*. Mówi się też, że ktoś *qalasa*, gdy jedzenie z żołądka napłynęło mu do ust.

Więc Abraha upokorzył mieszkańców Jemenu, budując ten kościół, chciał sobie z nich zakpić na wiele sposobów.

Z pałacu Balqīs¹⁴, towarzyszeki Salomona sprowadził wiele rodzajów marmurowych mozaik i kamieni inkrustowanych złotem. A ta świątynia była odległa od kościoła na kilka farsachów. Znajdowały się w niej skarby królestwa Balqīs. Wykorzystał z tego na co miał ochotę do nadania kościołowi wspaniałości i blasku. Postawił tam krzyże ze złota i srebra, ołtarze z kości słoniowej oraz hebanu. Chciał by był budowlą tak wysoką, że widoczną aż w Adenie.”

Innymi słowy Rok Słonia to doskonały przykład łączenia prawdy ze zmyśleniem. Przy czym arabska wyobraźnia zawsze była bardzo realistyczna i tworzyła opowieści mocno osadzone w rzeczywistości. A więc Etiopczycy, Abraha, słoń, chrześcijaństwo, kościół i Al-Ka'ba niczym nie obrazają realistycznego patrzenia na świat.

¹⁴ Balqīs to arabskie imię królowej Saby.